

# KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 158 (1503)

## Święto Francji.

14 lipca, święto Francji, jest świętem świata.

Poryw dnia tego, przeciw przytłaczającemu symbolowi niewoli i despotyzmu — Bastylji obrońcy, jest braskiem nowej epoki, faktem po narodzinach Chrystusa najważniejszym.

1789 lat czekała ludzkość na nowe, ożywcze tchnienie, na cudowną krew i dusz przemianę! I oto fala rewolucji, która wzniosła się ponad zaskrzepłą skorupę despotyzmu Ludwików, objawiła światu Deklarację Praw Człowieka i Obywatela.

Trudno przeprowadzić ścisłą analogię między Deklaracją a ewangeliją Chrystusa, ze względu nade wszystko na odmienną genezę tych dwóch pomników moralności: pierwsza była rezultatem odruchu zbiorowego, dziełem rąk, często krwią splamionych, druga — owocem życia i męki przetrastającej tłum jednostki.

Trudno zarazem jednak zaprzeczyć, że Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela jest w pewnym sensie wyrazem tej samej, co nauka Chrystusa tendencji: wyzwolenia cierpiącego człowieka z przynajmniej dwóch oków, oraz zrównania wszystkich wobec prawa — tych, co w pałacach urodzili się, z tymi, co w nędznych lepiankach.

Normy etyczne i prawa, przez Wielką Rewolucję ufundowane, ponownie jak nauka Chrystusa ogarnęły cały świat; gdy ludzkość w ciągu wieków od nauki tej oddalała się, Deklaracja Praw powtórnie prawdy tej nauki uczyniła ważkim i decydującym o życiu społeczeństw czynnikiem.

Dlatego więc uważać należy Wielką Rewolucję za drugi ważny w dziejach ludzkości przełom.

Niewątpliwie — pełna jest Wielka Rewolucja momentów odrazażających. Lud francuski — aktor tego dziejowego dramatu — dopuścił się krwawych czynów nie tylko na tych, co byli sprawcami jego nieszczęść, ale często i na tych, co niczem mu nie zawinił. Przypadek często wrociom padały setki głów. W duszach jednostek, u steru ruchu rewolucyjnego stojących, dostrzegamy pierwotne, niskie instynkty. Stąd — walki osobiste, krwawe samosady, których widownia była Francja aż do zaprowadzenia cesarstwa.

Dziś już jednak na wypadki z przed lat stu czterdziestu, na krew ofiar Rewolucji, naskutek tragicznych konieczności czy propositu kapryśnego przypadku wylana, spojrzeć możemy z perspektywy dziejowego oddalenia. I poprzez przyzmat obiektywizmu patrząc, osądzimy, że nad groźną czerwienią tej krwi goruje intensywność światła entuzjazmu, bohaterstwa i patriotyzmu, w oparach tej krwi błyskających.

Lud francuski, często tak mało krytyczny, tak łatwo dający pociągnąć się niemiernym posłuchom, działał w decydujących chwilach pod wpływem świętego ognia zapala, który odruchy przeciw wrogom ucisionego człowieka zestrzelał z odruchami przeciw wrogom Ojczyzny.

Jest to, francuski tłum rewolucyjny, miał na myśli. Mickiewicz, charakteryzując w Kursie Literatur Słowiańskich lud, jako „człowieka tęskniącego, cierpiącego, wolnego na ducha”, który „w rzach stanowiących tak szybko chwytą prawdę”.

Zburzenie Bastylji było aktem rozpacz, ale zarazem heroicznym upomnieniem się o prawo do życia dla milionów. Miljonem bowiem prawo to było od wieków na zasadzie kanonów feudalizmu kwestionowane, a w ostatnich latach przed rewolucją egzystencja tych milionów stała się wskutek przerosła wydatków na życie dworskie fizycznie niemożliwą. A dalej ten sam lud, co Bastylję burzył, chwytając jak jeden

mąż za broń przeciw despotyzmowi obcemu, który od czasu strącenia z tronu Burbonów zrędkował się w Prusach i Austrii.

W obliczu wroga Ojczyzny obywatela Francji zapomnieli o piętrzącej się siłą rozwoju wypadków dziejowych nawałnicy zagadnień wewnętrznych kraju ku Belgii, ku sławnym i z ostatnich lat połam pod Verdun ruszając niedość wywyczone, ale zacięte w swym uporze niedopuszczania wroga w głąb kraju masy.

Samorzutnie naprzeciw zwartych linii nieprzyjacielskich tworzy się tyraljera — szyk armii narodowej, walczącej nie pod wpływem nacisku zgóry, lecz w imię indywidualnie odczutej „świętej wolności”. Jako pieśń narodu walczącego o wolność własną i ludzkości rozlega się wiecznie trwała, elektryzująca Marsyljanka.

A w tym samym czasie na wschodzie, w walce z temi zamemni potęgami zmagają się Polska, rozpaczliwie, choć bez powodzenia broniąca swej niepodległości.

I wówczas właśnie węzeł wspólnoty między Polską a Francją zaciętnił się na wieczne trwanie.

Rozgrywała się walka dwu narodów przeciw tym samym wrogom.

Niejedno zdarzenie dziejowe łączyło i przedtem Polskę z Francją, nieraz i dawniej aspiracje narodów szły po jednej linii. Ale Wielka Rewolucja dopiero wykazała, że na dwu odległych krańcach Europy toczy się walka o te same zasady — hasła: walka narodów, przynoszących wolność ludzkości, z narodami, które podtrzymać chciały brutalne prawa despotyzmu dzięki mechanizowaniu mas ludzkich i despotyzmowi podporządkowaniu, ich woli tyranów.

Fakt tego współdziałania miał później w dziejach niejednokrotnie znaleźć dobitne potwierdzenie. Ile razy gwiazda wolności we Francji nanowo rozpalała się, tyle razy orzeł polski, wpatrzony w nią, jak mówią słowa „Warszawianki”, podrywał się ku lotom. Tak było w roku 1830.

I wówczas, i niejednokrotnie w następujących latach wieku XIX-go Polska, ze źródeł ruchów wolnościowych francuskich impulsy swe czerpiąc, spełnia na wschodzie ważne zadanie: obciążenie sił wrogów do walczącego o wolność Zachodu.

Walczenie więc między Polską a Francją braterstwo krwi.

Istnieje i powinowactwo idei państwowych. Przeobrażenia, dokonane przez Wielką Rewolucję uległy niejednokrotnie nawrotom ku starym formom. Ale zasadnicza ośniewa Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, zrównanie wobec prawa wszystkich ludzi niezależnie od stanu, pochodzenia i wyznania, przetrwała próba wieków. Na niej oparte zostały tendencje polityczne wszystkich działaczy polskich, którzy wysilali swe mózgi nad planami konstrukcji mającego powstać nanowo państwa polskiego, Mickiewicza, Lelewela, Miłkowskiego i in. I polska myśl demokratyczna, która od upadku aż do wskrzeszenia państwa wciąż ciągnie się po konsekwentnie wytkniętej linii, genezą swą tkwi we Francji.

Ale rola Wielkiej Rewolucji nie ogranicza się do reform socjalnych. Wywołała ona w dalszych skutkach wielkie przeobrażenia we wszystkich dziedzinach życia. Następujący po niej wiek XIX jest wiekiem rozwoju, techniki, wynalazczości i sztuki w tempie, nieznanym wiekom poprzednim. I po tej właśnie linii zdobywania nowych, pozytywnych wartości życia — linii, stanowiącej dalszy ciąg wielkiego przeobrażenia społecznego, idzie dziś odrodzona Polska.

J. Żm.

## Nowa próba polskich lotników pokonania Atlantyku.

### Lot Ildzikowskiego i Kubali do Ameryki.

PARYŻ, 13.VII (Pat). W dniu dzisiejszym 13 b. m. o g. 4 m. 45 zrana lotnicy polscy Ildzikowski i Kubala wystartowali z lotniska w Le Bourget do podróży przez Atlantyk do Nowego Jorku. Start odbył się pomyślnie w obecności przedstawiciela ambasady polskiej w Paryżu, attaché wojskowych, wybitnych osobistości i tłumów publiczności.

### Lotnicy są spodziewani w Nowym Jorku w niedzielę wieczorem.

PARYŻ, 13.VII (Pat). Aparat, na którym lotnicy polscy Ildzikowski i Kubala odlecieli dziś rano do Nowego Jorku nosi jak w roku zeszłym nazwę „Marszałek Piłsudski”. Aparat zbudowany został w warsztatach inż. Amiot, posiada motor fabryk i Lorraine-Dietrich. Samolot zaopatrzone jest w aparat telegrafu bez drutu Marcogniego. Ogólna waga 7.900 kilo, z których 6.400 litrów benzyny i 370 oliwy. Lot obliczony jest na 45 godzin przy pomyślnych warunkach. Lotnicy spodziewają się być w Nowym Jorku w niedzielę wieczorem.

### Powód nagłej decyzji.

Odłot zdecydowany został zupełnie niespodziewanie. Wieczorem rozeszła się wiadomość, że lotnicy polscy mają zamiar nad ranem odlecieć, lecz później wiadomość ta została zdementowana. Dopiero około północy nadeszły telegraficzne

### Życzenia zwycięzców Oceanu.

Na pół godziny przed odlotem Ildzikowski i Kubala przybyli do Le Bourget. Lotnicy francuscy Assolant, Lefevre i Lotti, którzy przed kilku tygodniami przelecieli przez

Ocean z Nowego Jorku do Hiszpanii zbliżyli się do samolotu Marszałka Piłsudskiego i złożyli Kubali i Ildzikowskiemu serdeczne życzenia pomyślnego przelotu.

### List Prezydenta Mościckiego do prezydenta Hoovera. Gładka ziemi z Wawelu dla polskiej kolonii.

Lotnicy polscy wiozą list Prezydenta Mościckiego do prezydenta Hoovera oraz gładką ziemi z Wawelu, która ma być wręczona przed-

stawicielom kolonii polskiej w Stanach Zjednoczonych celem złożenia u stóp pomnika Pułaskiego.

### Meldunek płk. Bleszyńskiego.

Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj rano nadeszła do Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie depesza atache wojskowego Polski w Paryżu płk. Bleszyńskiego — następującej treści: „Panie Marszałku Piłsudski! Melduję odlot samolotu „Marszałek Piłsudski” z załogą majorowie: Kubala i Ildzikowski. Dziś 13 lipca 13 min. przed 5 samolot wystartował z Paryża w kierunku na Nowy Jork”.

Atache wojskowy w Paryżu płk.

Bleszyński wysłał dwie depesze o dokonanych startach: jedną do Marszałka Piłsudskiego, drugą do szefa gabinetu Premiera.

Departament aerolotniczy M. S. Wojsk., zawiadomiony szczegółowo o odlocie polskich lotników, natychmiast drogą służbową zakomunikował o tym fakcie Panu Prezydentowi Rzplitej, oraz wszystkim władzom.

### Kto pierwszy — Polacy czy Francuzi?

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W pobliżu samolotu „Marszałek Piłsudski” stał aparat fabryki Bregueta, na którym lotnicy Costes i Bellonte odlecieli o godz. 5 min. 30 czyli w 3 kwadrans po wylocie Kubali i Ildzikowskiego udając się również w kierunku Nowego Jorku. Jednocześnie prawie odlot naszych lotników i jednego z najlepszych pilotów francuskich Costes'a, który razem z Lebrixem odbył powietrzną podróż naokoło świata przelatując

po raz pierwszy nad Południowym Oceanem Atlantycznym wzbudza wielkie zainteresowanie wśród publiczności. Jest to prawdziwy mecz, który rozstrzygnąć się powinien dziś wieczorem, kiedy wiadomo będzie który z samolotów — „Marszałek Piłsudski” czy też aparat lotnika Costes'a stanie pierwszy na ziemi amerykańskiej. Warunki atmosferyczne są sprzyjające. Niebo jasne i pogodne.

### Konkurencyjny lot lotników francuskich.

Start samolotu „Marszałek Piłsudski” odbył się nadzwyczaj sprawnie i szybko. Po 5 min. znikł samolot we mgłę porannej. Po upływie 47 min. od chwili startu samolotu polskiego wystartowali w de Bourget na swoim samolocie dwaj lotnicy francuscy Costes i Bellonte.

Dokładny cel podróży lotników francuskich nie był wiadomy, jednakże kierunek początkowy ich lotu, a mianowicie północne brzegi Hiszpanji, wskazuje na to, że lotnicy francuscy lecą do Nowego Jorku drogą na wyspy Azorskie.

### Trasa lotu Costes'a i Bellonte'a.

PARYŻ, 13.VII (Pat). Costes i Bellonte, którzy rozpoczęli dziś rano lot do Ameryki, lecą na tym samym samolocie, jakim posługiwali się w czasie lotu dookoła świata.

Lotnicy polecą prawdopodobnie w kierunku na Azory. Costes doniósł w drodze radiowej, że przele-

ciał o godzinie 6 min. 34 nad Tours i kieruje się w stronę Bordeaux.

Radjostacja tutejsza podaje, że znajdująca się na morzu w pobliżu Arrachon szalupa dostrzegła samolot Costes'a o godzinie 8 min. 25. Costes przeleciał o godz. 9 min. 30 ponad Santander.

### W Paryżu przed odlotem.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dnia 12 bm. rozeszła się w Paryżu lotem błyskawicy wiadomość w godzinach wieczornych o zamierzonym locie lotników polskich Ildzikowskiego i Kubali. Jednakże tegoż dnia wieczorem ukazał się dodatek nadzwyczajny, zawierający komunikat francuskiego Ministerstwa Lotnictwa, zaprzeczający tym wiadomościom i wyjaśniający, że ze względu na złe warunki atmosferyczne podjęty lot transatlantyczny jest niemożliwy.

## WIADOMOŚCI z KOWNA

„LIETUVOS AIDAS“ ZALECA PRYJAZN z MOSKWA.

„Lietuvos Aidas“ w artykule p. t. „Hypnoza Warszawy“ omawia utworzenie się nowego rządu estońskiego z b. posłem Estonji w Polsce, Strandmanem, na czele, wyrażając obawy, że wskutek tego wpływy polskie w Estonji jeszcze bardziej wzrosną. Zarówno bowiem nowy premier jak i najbardziej bodaj popularna w Estonji osobistość, gen. Laidoner uchodzą za wielkich przyrjadów Polski.

Urzędówka litewska sądzi, że Estonję skłaniają w stronę Polski względy czysto polityczne, a nie gospodarcze i w końcu wyraża swój stale powtarzany pogląd, że państwa bałtyckie powinny dbać głównie o dobre stosunki z Moskwą, zwłaszcza, że obecnie nie stoi temu na przeszkodzie.

### WAKACJE PREZYDENTA SMETONY.

Prezydent Litwy Smetona wyjechał na letni wypoczynek nad morze, do Połagi, gdzie zamierza przebywać do 15 sierpnia.

### JESZCZE O SPROWADZENIU SZCZĄTKÓW WITOLDA.

„Lietuvos Aidas“ uważa, że należałoby sporządzić metalowy grób dla sprowadzenia szczątków Witolda. Grób ten mieliby odwieźć do Wilna Litwini z Ameryki, gdyby to okazało się niemożliwe dla obywateli litewskich.

### STRASZAK EMIGRANCKI.

„Lietuvos Aidas“ omawia sprawę utrzymania stanu wojennego, przyznając, że stan wojenny nie może być uważany za idealny środek do rządzenia krajem i może posiadać tylko charakter tymczasowy.

Dalej jednak pismo stwierdza, że zarówno kółka rządowe, jak i opozycja wiedzą o licznych faktach, które nie tylko usprawiedliwiają, lecz czynią koniecznym utrzymanie stanu wojennego na Litwie.

Głównym z tych faktów jest — podnosi „Lietuvos Aidas“ — niestanna działalność plekajstisowców, którzy nie szczędzą środków dla podminowania Litwy z wewnątrz, skoro plany interwencji z zewnątrz okazały się niewykonalnymi.

### SIEZEWICZUS WICEPREZEM PARTJI LUDOWEJ.

W związku z obierem Dr. Griniusa prezesem partii ludowej Siezewiczus, który czasowo zajmował to stanowisko, został obrany wiceprezsem pomienionej partji.

### EMIGRACJA z LITWY.

Jak donosi kowieński „Idisze Sztime“, w ciągu pierwszych trzech miesięcy bieżącego roku z Litwy wyemigrowało 4558 osób. Podług narodowości emigrowało: 3812 Litwinów, 712 Żydów i 119 Rosjan i 115 innych narodowości. (—)

### DZIESIĘCIOLECI JUBILEUSZ KOLEI LITEWSKICH.

Onegdaj 6 bm. upłynęło 10 lat od dnia przejęcia przez rząd litewski od władz okupacyjnych kolei. W związku z rocznicą Ministerstwo Komunikacji urządziło szereg uroczystości. Dworzec kolejowy w Kownie i wszystkie gmachy, znajdujące się w dyspozycji Ministerstwa, zostały udekorowane.

Wieczorem w Metropolu został wydany bankiet dla wyższych urzędników Ministerstwa. W najbliższym czasie ma się ukazać specjalne wydawnictwo, poświęcone jubileuszowi.

### DZIESIĘCIOLECIE PROMOCJI WYCHOWANKÓW SZKOŁY OFICERSKIEJ.

Onegdaj 6 bm. odbył się obchód dziesięciolecia pierwszej promocji szkoły oficerskiej. Wykłady w szkole oficerskiej rozpoczęły się 1 marca 1919 r., pierwsza promocja wypadła 6 czerwca. Stopień oficerów otrzymało wówczas 96 wychowanków szkoły, podoficerów 7. 13 abiturjentów szkoły poległo w walkach, większość pozostałych do dziś dnia służy w armji.

### WYPITO WÓDKI NA SUMĘ PRZE SZŁO 16 MILI. LT.

W r. b. w ciągu 5 pierwszych miesięcy sprzedano 2.005.178 litrów 400 wódki i 94.804 litry 95° spirytusu na sumę ogółem 16.480.949 lt. Najwięcej sprzedano w okręgu kowieńskim — na sumę 5.773.079 lt., dalej wylkowoskowskim — 2.240.406 lt. i najmniej w nieciańskim — 620.097 lt.

### NOWE SZOSY.

Gabinet Ministrów wysygnował dla Ministerstwa Komunikacji jeszcze 500 tys. lit. na zbudowanie nowych szos w pow. kowieńskim. Poza tym wysygnowano większe sumy na zbudowanie w roku bież. kilku nowych niewielkich mostów.

### KWESTJA JĘZYKA w KINACH.

„Lietuvos Žinios“ ostro występuje przeciwko przedstawieniom, jakie urządzają obecnie w sezonie letnim kina. „Jak dotąd, na przedstawieniach tych — pisze dziennik — słyszano mowę rosyjską, z powodu jednak protestów prasy i społeczeństwa, język rosyjski został nieco usunięty. Obecnie jednak znaleźli się nowi krzewiciele kultury, którzy gwarzą po niemiecku. O ile ci artyści żyszą sobie publicznie występować, muszą się oni nauczyć języka, który jest powszechnie używany i dla wszystkich zrozumiały”.

### Kronika telegraficzna.

— Królowa holenderska powierzyła Beerenbroekowi misję utworzenia gabinetu. Beerenbroek zastrzegł sobie czas na udzielenie odpowiedzi.

— Dzienniki wieńskie donoszą z Hong-Kongu: Wczoraj w mieście Jun-Nastu nastąpiła eksplozja w magazynie amunicji. Tyśiąc osób zostało zabitych. Konsul angielski został ciężko zraniony. Budynek konsula angielskiego i francuskiego są znacznie uszkodzone.

— Lotnicy Williams i Yancey uczestniczyli w wielkim przyjęciu, wydanym na ich cześć w Campo-Doglio, poczem z inicjatywą federacji faszystowskiej odbyła się wspaniała manifestacja faszystów oraz olbrzymich rzesz publiczności.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## W zwierciadle statystyki protestowanych weksli.

Już od roku ilość protestowanych weksli pnie się po krzywej wznoszącej, osiągając w maju r. b. punkt kulminacyjny. W miesiącu tym zaprotestowano na terenie całego państwa 514.662 weksle na sumę 113.597.000 zł., przyczem przeciętna suma weksla zaprotestowanego wynosiła 221 zł. Według danych Gł. Urzędu Statystycznego, analogiczne cyfry dla poprzednich miesięcy 1929 roku przedstawiają się następująco: styczeń: 356.691 weksli; 76.787.000 zł. — 215 zł.; luty: 390.339 weksli 82.660.000 zł. — 212 zł.; marzec 441.176 w. 92.627.000 zł. — 210 zł. wreszcie kwiecień 454.579 weksli 100.054.000 zł. — 220 zł.

Do bardzo ciekawych wniosków doprowadza analiza protestów weksli według poszczególnych okręgów kraju. Najgorzej przedstawia się sytuacja w maju na terenie m. Warszawy, zaprotestowano bowiem 105.483 weksle na sumę 26.455.000 zł. Na drugim miejscu stoi Łódź z 48.833 wekslami na sumę 9.803.000 zł. Tak wielka ilość protestów w Łodzi objaśnia się poważnym kryzysem, przeżywanym przez miejscowy przemysł włókienniczy. W okręgach typowo rolniczych, jak woj. Lubelskie, Kieleckie, Poznańskie i Pomorskie liczba protestowanych weksli osiągnęła również bardzo poważny poziom, stanowiąc jeszcze jeden dowód niezwykle trudnej sytuacji finansowej rolnictwa.

## Delegacja Izby Przemysłowo-Handlowych u min. skarbu.

W dniu 9-go b. m. p. minister skarbu Ignacy Matuszewski w obecności dyr. departamentu p. St. Starzyńskiego przyjął delegację Związku Izby Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezes Izby Warsz. p. Czesław Klarnier w imieniu Związku Izby uzasadnił przedstawione p. Ministrowi Skarbu postulaty w zakresie podatkowym kredytowym. Pan Klarnier podkreślił konieczność ułatwienia kapitalizacji, jako podstawy odbudowy kapitału obrotowego naszych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, przez reformę systemu podatkowego.

Pan minister stwierdził że cały szereg postulatów podatkow., przedstawionych w swoim czasie przez Związek Izby, został już przez Min. Sk. przestudowany i znaczna ich część już została uwzględniona, przyczem

W woj. Lubelskim zatem zaprotestowano w. na sumę 4.166.000 zł. (w samym miesiącu Lublinie na 1.955.000 zł.), przewyższyło je jeszcze woj. Kieleckie, dając protestów na 9.089.000 zł., przyczem na m. Kielce przypadło około 600.000 zł., głównie więc ciężar spadł na warszaty przemysłowe i rolne tego województwa. Woj. Poznańskie wyraziło się w statystyce protestów sumę 3015000 zł. (miasto 3.678.000 zł.), Pomorze 2.613.000 zł. W woj. Łódzkim suma weksli zaprotestowanych przewyższyła 5 milj. zł. Stosunkowo niewiele protestów dało m. Białystok na sumę 847.000 zł., w samym natomiast Wilnie zaprotestowano weksli na 2.091.000 zł. Na Śląsku ogólna liczba protestów wynosiła zgórą 10.000 weksli na sumę 3.245.000 zł. W woj. Krakowskim suma protestowanych weksli równa się 4169000 zł., w woj. Lwowskim 7.020.000 zł. W miastach Krakowie i Lwowie zaprotestowano weksli na sumę 2.313.000 zł. i 4.305.000 zł. Najmniejszą ilość protestowanych weksli wykazują woj. północno-wschodnie, jak Wilno i Nowogródek (592.000 i 876.000 zł.), co tłumaczy się jednak słabym tętnem życia gospodarczego, podczas, kiedy już w woj. Wołyńskim suma weksli zaprotestowanych stanowi pokazałą cyfrę prawie 3 i pół miliona złotych.

(G. H. № 155/29).

odnośne zarządzenia i okólniki, bądź są już wydane, bądź w najbliższym czasie wydane zostaną.

Uznając potrzebę odbudowy kapitału obrotowego i rolę w tej dziedzinie odpowiedniego systemu podatkowego, podkreślił jednakże Pan Minister ze szczególnym naciskiem, iż odbudowa kapitału obrotowego, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, jako czynnik bezpośredni stykającego się z konsumentem w kierunku popierania wytwórczości krajowej i tem samym poprawy naszego bilansu handlowego, może i powinna być szczególnie owocna.

W zainteresowanych sferach gospodarczych, witając z zadowoleniem fakt zawieszenia cła wywozowego na otręby, podkreślają jednak, iż praktyczne skutki będzie on miał jedynie w wypadku zniesienia ograniczeń przemianu żyta. Bowiem otręby żytnie, pochodzące z obecnego przemianu, są tak pośledniego gatunku, że nie nadają się dla celów eksportowych, a ten właśnie gatunek otręb stanowił będzie główny przedmiot naszego wywozu, jeśli chcielibyśmy racjonalnie wyzyskanie ostatniego rozporządzenia rządowego.

Zajmując się w tym celu wywozowymi na żyto i owies oraz normalizacji przemianu pszenicy, mamy do zanotowania nowy krok rządu w dziedzinie polityki zbożowo-apszarycyjnej, dodatnio świadczą o zrozumieniu fałszywości założeń dotychczasowego kursu W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ogłoszone zostało łączne rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa o zawieszeniu cła wywozowego na wszelkie otręby, do dnia 30 września r. b. włącznie. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 8 lipca r. b.

## Lotnicy polscy wierzą w szczęśliwą gwiazdę Marszałka Piłsudskiego.

BERLIN, 13. VII. (Pat.). Donoszą z Paryża: Na krótko przed startem „Marszałka Piłsudskiego” major Idzikowski udzielił przedstawicielowi agencji „United Press” w Paryżu kilka słów informacji, stwierdzając, że naciskiem, że wierzy mocno w szczęśliwą gwiazdę „Marszałka Piłsudskiego”. Odniesiemy napewno zwycięstwo i dolecimy do Ameryki. Nie mamy jeszcze ściśle ustalonego miejsca lądowania, ale prawdopodobnie wybieremy Nowy Jork, lub jedno z miast nadbrzeżnych Ameryki Północnej.

## „Trzynastka jest szczęśliwą liczbą Marszałka Piłsudskiego”.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Zarówno w Paryżu jak i w Warszawie wiele komentarzy, zwłaszcza wśród lotników, wywołał fakt, że lotnicy polscy zdecydowali się wyruszyć w tak niebezpieczną podróż w feralny dzień 13.

Na chwilę przed odlotem jeden z kores-

pondentów zagranicznych zapytał lotników polskich, czy nie mają na ten temat przesa-dów. „Trzynastka jest szczęśliwą liczbą Marszałka Piłsudskiego” — odparł krótko major Kubala.

## Pierwsze wiadomości o locie.

Lotnicy polscy lecą trasą Lindbergha.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Godz. 10 min. 10 Warszawska Stacja Radjowa, która jest w stałym kontakcie ze wszystkimi stacjami położonymi nad Atlantykem i stale informować będzie o przebiegu lotu, otrzymała wiadomość, że wczoraj o 10 rano według czasu warszawskiego statek hiszpański „Itakos” zauważony na 46 stopni i 25 min. szerokości północnej i 9 stopni i 8 min. długości zachodniej. Samolot szybował na wysokości 25 mtr. w kierunku zachodnim przy pogodzie słonecznej i wietrze wschodnim.

Miejsce w którym znajdował się samolot w chwili, gdy go zauważono, znajduje się niedaleko południowych brzegów francuskich na równoleżniku z Paryżem i co wskazuje, że lotnicy polscy lecą trasą Lindbergha a nie jak w roku zeszłym na Azory.

## Brak wiadomości o locie polskim.

Warunki atmosferyczne są pomyślne.

PARYŻ, 13. 7. (Pat.). „United Press” donosi z Paryża: Dotychczas nie otrzymano jeszcze żadnych wiadomości z lotu „Marszałka Piłsudskiego”. Przypuszczają, że aparat radiotelegraficzny samolotu nie dość sprawnie funkcjonuje, mimo, iż próby podjęte przed startem dały wyniki naogół zadowalniające.

Samolot francuski spostrzeżony został przez parowiec angielski „Esperance” pod 20° długości zachodniej między Hiszpanią a Azorami. Z pokładu samolotu francuskiego odebrano depeszę iskrową w chwili,

kiedy przeleciał on nad miejscowością Santander w Hiszpanii.

LONDYN, 13. 7. (Pat.). Reuter komunikuje, że dotychczas od chwili odlotu samolotu „Marszałek Piłsudski” nie nadeszły żadne nowe wiadomości, ale biuletyny meteorologiczne, nadchodzące z różnych miejsc oceanu Atlantyckiego, są jak najpomyślniejsze.

BERLIN, 13. 7. (Pat.). Z Paryża donoszą do „Berliner Tageblatt”, że do godz. 4 po południu brak było wszelkich wiadomości o lotnikach polskich.

## Lotnicy polscy usiłowali lądować na Azorach?

LONDYN, 20. VII. (Pat.). Agencja Reuterska donosi z Nowego Jorku, że zgodnie z ostatnimi wiadomościami radiotelegraficznymi, otrzymanymi dzisiaj wieczorem

z Horla na Azorach lotnicy polscy usiłowali lądować pośpiesznie na Azorach. Depesza radiowa ustala pozycję odległą do 50 km. od Azarów.

## Przeszkody atmosferyczne.

LONDYN, 13. VII. (Pat.). Agencja Reuterska donosi z Nowego Jorku, że wedle biuletynu meteorologicznego lotnicy polscy napotkali zachmurzenie, któremu będzie towarzyszył

deszcz i wiatr zachodni w połowie drogi. Według biuletynu wiatry zachodnie nie będą silne, lecz nieco powstrzymają szybkość lotu ku Zachodowi.

## Przygotowania w Ameryce.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Nowego Jorku donoszą, że komitet przyjęcia polskich lotników w Ameryce dowiedział się o starcie polskich lotników i natychmiast przystąpił do przygotowań na cześć majorów Idzikowskiego i Kubali.

W Ameryce oczekują przybycia lotników z ogromnym napięciem. Polski konsul generalny wydał odezwę do wszystkich ośrodków wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, aby Polacy liczenie stawili się dziś wieczorem na lotnisku Roosevelt, celem powitania lotników polskich Idzikowskiego i Kubali.

NOWY JORK, 13. VII. (Pat.). Do godz. 1 popołudniu nie otrzymano na żaden wiadomości o naszych lotnikach. Prasa amery-

kańska podaje informacje z Paryża, wyrażające się przyzwoleniem o nadzwyczajnej sprawie i zręczności naszych lotników, okazanych podczas startu na lotnisku w Le Bourget.

Zarząd lotniska w Mitchell-Field spodziewa się przybycia na lotnisko od 150 do 300 tys. publiczności. Wielu Polaków przybędzie z Bostonu, Bouffalo, Cleveland, Detroit i innych miast. Cała Polonia żyje dziś pod znakiem lotu polskiego. Dzienniki polskie wydały specjalne wydania. Wszystkie większe osiedla polskie wyrażają nadzieję, że w razie szczęśliwego przylotu majorowie Kubala i Idzikowski urządzią objazd kolonii polskich.

z rzenie szafirowych oczu. Najmniej jakoś smutnie wygląda słoń. Czy ten długi nos wesoło uosobiasia, czy taki ma wyraz twarzy, czy to je tego wieczne naprężenie i łakomstwo, sprawia, że ma się wrażenie swojskiego z przyrodzenia zwierzęcia, którego nie podobna się bać, choć takie ogromne. Oczka przytem ma jakieś śmieśniewe malutkie, chytre i przekorne, czasami tylko błyszczące, a czasami niebieskie jak niezabudki i wesoło uśmiechnięte. Tak, słoń ma jakiś uśmiech w gębę, w trąbę, w oczkach i wachlujących uszach.

Te obserwacje czyniłam mierzą, a teraz mogłam je sobie odświeżyć w bogato uposażonym Z o o l o g u poznańskim, ogrodzie bogato uposażonym powstałym 60 lat temu.

Na wstępie wita nas ochryple i rozpaczliwie szeczekanie: to lwy morskie, otarje, wychlupują się gętkim przegubem ślizkiego, lśniącego cielska z wody i na brzeg basenu dźwięgając zrzęcznie i szybko swą opasłość, szaleją na widok ryb (morskich), którymi je karmią, (od rzeczych wybrednie dostają rozstroju żołądka). Raz po raz rzucają się z szybkością błyskawicy do wody i z wody błękitnie chwycić przeznaczoną rybkę, która lękają jak pigułkę. Szeczekają przytem przeraźliwie i rycząco jakoś, a twarzyczki mają takie smutne... wypukłe oczy, takie błagalne nad łakomą gębą... Jedna, stara, z bielmem na oku, tak mi przypomina moją starą jamniczkę Hedkę, że odchodzę, nie chcąc patrzeć na ich męczarnie.

Ale przy zubruch robi mi się jeszcze smutniej. Taki królowski zwierz, godny łowów Jagiellonów, a potem nie tylko że do nich ośmielił się ten nędzny obraz słabości Mikołajuszka, strzelać, ale i wogóle kto chciał w czasie wojny mordować te wspaniałe

twory przyrody aż z 728 sztuk w Białowieży (w 1914 r.) zostało zero!

Niema w Białowieży ani jednego, a te, to nie potomki Jagiellońskich, tylko jakieś nabyte od p. Beyme'go z Seharbow w Meklemburgii. Więc nawet nie wiem czy to Białowieżczanie, czy jakieś szwab? Ale są śliczne, chociaż nie podobna pojąć jak mogą żyć w chlewkach i zagrodach jak dla krów, bez cienia, bez drzewka, gdzie leniejąca kudły, które z nich runem opadają, mogły obtrzeć. Nawet dwa są urodzone w niewoli... Piękne ich oczy patrzą ponuro, zwłaszcza jeden stary zły jest na wieki, ale inny, młodszy, spogląda żywcem szafirowymi, lśniącymi oczami i długim czarnym jęzorem zmiata marchew, obliżując mi ręce. Prof. Literatury p. Gr. który jest ze mną, twierdzi że żubr przypomina z twarzy Zygmunta Augusta, takie ma ponure, z pod brwi smutne oczy i czarna, krótka broda.

Nie daleko promieniuje się słoń i z pogodną niedbałością wyciąga nieustannie trąbę, a jak mu nie dać podnosi ją do góry i ukazuje przepaść sfałdowanej różowo i szaro paszczy, bezębnej i w dziubek ułożonej. Stoi tak milczkiem i cierpliwie aż mu narzucają tyle artykułów spożywczych, że można by z nich sklepik założyć, wtedy uważa iż może się pofatygować je przetrząść. I... chluzt zamyka paszczę, spuszcza trąbę i w tej chwili, z łagodną beczelnością podnosi ją znowu, rozwiera paszczę, mróży oczka. To w słoniowym języku znaczy: „Daj!”

Antylopy, tapiry, nie są interesujące, kanguru, to obraza natury, takie brzydki i wiecznie wystraszone z nastawieniem uszami i rączkami wciup. Wielbłąd wygląda jak stary muezyn dający do Mekki, i bardzo ascetycznie żyjący, zwierzę to zawsze jest ja-

## Kardynał Bourne w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś wieczorem przyjeżdża do Warszawy ks. kardynał Bourne przy- mas angielski. W czasie swego pobytu w Warszawie ks. kardynał Bourne złoży szereg wizyt, między innymi Marszałkowi Piłsudskiemu i wicemin. spraw zagranicznych Wysockiemu.

## Dziesiąta rocznica pierwszego powstania śląskiego.

KATOWICE, 13.VII (Pat.) Wczoraj odbyło się w gmachu woj. śląskiego zebranie organizacyjne komitetu dla uczczenia 10-tej rocznicy wybuchu pierwszego powstania śląskiego. Zebranie zajął p. woj. dr. Grażyński, podnosząc znaczenie tej rocznicy. Na przewodniczącego wybrano p. wojewodę, na sekretarza sędzię Witczaka i dokonano wyboru poszczególnych komisji uroczystości.

## Nowa placówka P. A. T.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Od dnia 1-go sierpnia r. b. zostaje uruchomiona nowa placówka P. A. T. w Londynie. Wobec wielkiego znaczenia prasowego i propagandowego tej placówki stanowisko korespondenta P. A. T. w Londynie obejmie dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. radca Litauer, który w tym celu otrzymuje z M. S. Z. dłuższy urlop.

Wyjazd p. Litauera na placówkę do Londynu nastąpi w końcu bm.

## Układ belgijsko-niemiecki w sprawie marek okupacyjnych i dóbr zaskwestrowanych.

BRUKSELA, 13. VII. (Pat.) W wyniku konferencji rzeczoznawców reparacyjnych w Paryżu, odbyły się pomiędzy rządami belgijskim i niemieckim rokowania w sprawie marek niemieckich, emitowanych przez Niemcy na terenie Belgii w czasie okupacji.

Dziś podpisany został w Brukseli układ, w myśl którego Niemcy zobowiązują się, począwszy od pierwszego września r. b., wypłacać z tego tytułu Belgii 37 rat rocznych, które będą miały ten sam charakter, co raty, przewidziane w planie Younga.

Pozatem podpisano drugi układ, dotyczący zwrotu dóbr niemieckich, zaskwestrowanych w Belgii, a dotychczas na nie likwidowanych.



Jagiellońska 8, tel. 968. Przyjmuje 9-6.

## Poincaré o długach i okupacji Rury.

PARYŻ, 13. VII. (Pat.) Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Izby Deputowanych Poincaré nakreślił w głównych liniach zasady, ustalone w sprawie długów przez Kelloga i Churchilla, przydominając, że Francja, pomimo nieratyfikowania przez parlament układu dokonywała spłat. Jednakowoż Anglia i Stany Zjednoczone zawiadomiły Francję, że w żadnym razie nie zgodzą się na to, aby Francja uważała się za zwolnioną od obowiązku spłaty swego długu w razie niewywiązania się Niemiec z obowiązku spłaty ich długu.

Następnie Poincaré omawia sprawę należnych od Niemiec odszkodowań, przypomina szereg kolejnych ustępstw im przyznanych i podkreśla, że wypracowany w swoim czasie plan Bonar-Lawa nie uzyskał aprobaty ze strony Ameryki i Niemiec i że plan ten w razie jego przyjęcia nie byłby tak korzystny, jak plan Dawesa i plan Younga.

Z kolei mówca przypomina, że okupacja Zagłębia Rury przyniosła nietylko Francji półtora miljarda zysku, ale korzyść stała odniosła również Ameryka, która otrzymała 62 i pół miliona marek złotych, i Belgia.

Następnie premier zaznacza, że plan Dawesa był bezpośrednią konsekwencją okupacji zagłębia Rury i przypomina warunki jego opracowania, funkcjonowania i genezę. Przyjęcie przez Francję planu Younga dowodzi ducha pojedynawczości ze strony Francji, akceptującej propozycję sprzymierzonych oraz Niemiec, co do uregulowania definitywnie sprawy długów. — Poincaré będzie jeszcze kontynuował swą mowę na wtorkowym posiedzeniu Izby Deputowanych.

## SPORT

### „LEGJA” POBIŁA WIEDENSKĄ „HAKOAH”.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Wczoraj w Warszawie rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną sportowego klubu wojskowego „Legja” a słynną drużyną wiedeńską „Hakoah”. Drużyna wiedeńska poniosła klęskę niespodziewanie zupełnie, przegrywając do „Legji” w stosunku bramek 1:4.

### NIEDZIELNE IMPREZY SPORTOWE.

Otwarcie basenu pływackiego (Soltańska 6).

Dziś, 14 bm. o godz. 17-ej nastąpi w Wilnie uroczyste otwarcie pierwszego basenu pływackiego. Basen o wymiarach 50x18 m. został wybudowany przy pomocy technicznej pionierów I DP. Leg. pod kierownictwem mjr. Ożogi, szefa saperów 1-ej dywizji. Na otwarcie przewidziane są międzyklubowe zawody pływackie. Basen zostanie udośćpełniony klubom pływackim Wilna.

Stradon sp. Okr. Osr. W. F. Wilno, g. 17.

Mecz piłki nożnej o mistrz. klasy A. Ognisko — 85 p. p.

## Lot odbywa się bez przeszkód.

LONDYN, 13.VII (Pat.) Według wiadomości z Azorów, potwierdzonych przez Biuro Wolffa na zasiadzie iskrowej depeszy wiadomość, że lotnicy polscy wyrazili życzenie lądowania na wyspach Azorskich, co zostało podane przez „United Press” na zasadzie przyjęcia depeszy iskrowej wyslanej przez lotników polskich o godz. 12-tej a przyjętej przez stację Usta-Deha-Gada na Azorach okazuje się fałszywą.

Aparat „Marszałek Piłsudski” był widziany około godz. 4 po pi. na zachód od Azorów, szybuje w kierunku Ameryki.

Ostatnio widziano go w rejonie 40°40' północnej szerokości i 21°34' wschodniej długości.

Aparat „Marszałek Piłsudski” znajduje się na właściwej drodze w locie do Ameryki Północnej.

## Poznański zoolog.

Jakiż ten człowiek jest niegodziwy, że bierze w niewolę zwierzęta i robi sobie z nich widowsko lub zabawkę, więzi niewinne istoty, pozabawiając je przyrodzonych warunków i swobody, karmi je nienajobliczniej, gapi się na nie i wola niegrzecznie: „Ojej, patrzajcie, jaki ten szakal ma wyleniawy ogon!” Albo: Mamusiu, mamusiu! Ta małpa do wujaszka Tomcia zupełnie podobna!” Albo jeszcze lepiej: „Wiesz duszko, twoja stryjenka musiała się na takiego kanguru zapatrzeć, toż to pisz, małuj, kuzyneczka Mimicia kiedy charlestona tańczy i ręce na żołądek składa”. Czy takie uwagi mogą być uciwiemu zwierzęciu przyjemne? Czasami to przybera cechy głębszych spostrzeżeń życiowych!

Przypatrzył się Jasiuniu jak ten lew wzdycha do lwy, o, czemuż go klątka oddzieliła od ukochanej!... Bywa tak i wśród ludzi... czy ty widzisz?

„Zdaje mi się że maż Pani studuje właśnie zwyczajnie jeleni tu, obok, tak ogląda tego wspaniałego rognacza”. „Proszę Pana, to... co zaszło... nie upoważnia do niesmacznych uwag o moim mężu!”

„Zoniusiu, nie obrażaj się, ale jak ta słonica jak się kiwa, to mi tak kogoś przypomina”. „Fibciu, ja dawno wiem że muszę jechać do wód by się obuchdzić, więc zamiast drwić z żony, daj pieniądze na kurację i na odpowiednio do kąpieli tualety”.

Oto jakie esencje mądrości ludzkiej wysłuchiwać muszą biedne zwierzęta! A o ich powierzchowności: „Mamo, a kto czesze lwy?” „A czy można doić zubrzyć?” A czy słoń się

trąbą drapie czy nogą? „A tygrys nie jest taki jak ogień, chociaż napisane bengalski?” „A czemu zebra w paski a nie w kropki?” i t.p.

A zwierzęta nudzą się... jak ludzie..

Przykro na nie patrzeć, żeby tam nie wiem jak dobrze utrzymane, zawieszają zakurzone, matowe sierści, leniwe, beznamiętne i bezcelowe „higieniczne” ruchy, tęskne, przyciągają spojrzenia. Nie wszystkie zwierzęta są sympatyczne, chociaż...?Cóż winna taka hjena że ją padnię i podobna jest do agitatorów wyborczych, a raczej oni do niej? Lub szakal, że taką ma podłą gębę, lub wilk, że wilkiem patrzy? Tych jakoś mniej się żałuje że siedzą, ale szlachetna, doprawdy o ludzkim wyrazie królewskiego głowa lwa... Jego groźne, rozpaczliwie smutne spojrzenie w dal, jego czasami manjakkie kołysanie się jakby chciał zagłuszyć w sobie zbierające szaleństwo nudy i beznamiętności, pogarda w przymrużonych źrenicach, gdy patrzy na to jaskrawe i krzykliwe kłębowski istoty, które go zwalczyły podstępem, jak nagle z głębi trzew, gucho stęknie i ryknie boleśnie... chciało by się otworzyć mu żelazne pręty klątki i myśli się o wszelkiej ujarzmionej wielkości. To samo wrażenie przykrej litości wzbudza żubr. Takie zwierzę zamknąć w obórze! To już jest ludzka beczelność! Taką skoncentrowaną siłę, takie przedhistoryczne, z jakichś epok kamiennych i jaskiniowych zwierzę, przy którym widzi się jakiegoś naszego praojca w kawałek skóry i trochę traw odzianego, gdy z maczugą nabijaną krzemieniem w łeb mu godzi. I ten morderca puszcza na głębokie, smutne spoj-

**Sprzedam DOM**

z ogrodem owocowym z powodu wyjazdu na Zwierzynki przy ulicy Dzielnej róg Cedyminowskiej. O warunkach dowiedzieć się u: Dzielna 17/45 od godziny 12 do 17-ej. 2832



Z OSTATNIEJ CHWILI

Katastrofalna powódź w Małopolsce.

LWÓW, 13.7 (Pat). Kilkudniowe deszcze spowodowały w ciągu nocy z czwartku na piątek wylew rzek na całej przestrzeni województwa stanisławowskiego. W Brosznie wylała Przecza, zalewając przeszło 40 domów i 700 morgów pól z planami. Prut wylał na całej przestrzeni od Worochty aż po Jeremczę, niszcząc nadbrzeżne domostwa oraz drogi. Między innymi przerwana jest komunikacja kolejowa pomiędzy Worochta, a Tatarowem. Stan wody na Prucie wynosi 4 m. ponad poziom. Władze ingerowały już na zagrożonych miejscach i poczyniły szereg zarządzeń dla zabezpieczenia tych miejsc. Część przedmieścia w Stanisławowie t. zw. Belweder zalany jest w Werbiażu. Woda zalała przeszło 200 domów. Most kolejowy zalał się w samym środku Równieży most na drodze Mykiety-Spad zerwany. Komunikacja z Krasnem przerwana. W pow. kosowskim w Żabim wyłowiono z Czere-mosza żłokę kobiety. Mosty w tej miejscowości zabrała woda. Również droga powiatowa zalana. W powiecie Horodenka komunikacja z Zaleszczykami przerwana wskutek zerwania tamy w Kreczowicach. Wylew trwał od godz. 0.5 do 2 w nocy. Deszcze spadające w dalszym ciągu spowodować mogą nowy wylew.

cztery rzeki, a to Dniestr, Strwiąż, Bystrzyca i Czarszawka. Woda uszkodziła kilka mostów. Pomiędzy Samborem a Drohobyczem była komunikacja w piątek do późnych godzin nocnych przerwana wskutek zupełnego zalania dróg.

PRZEMYŚL, 13.VII. (Pat). Sytuacja powodziowa na Sanie była w ciągu nocy z piątku na sobotę dość groźna. Olbrzymie masy wody zalały grunty po obu brzegach Sanu. W samym Przemysle stan wody podniósł się o cztery metry. W sobotę nad ranem sygnalizowano dalsze podniesienie się wody na Sanie o jeden metr.

KRAKÓW, 13.VII. (Pat). Wskutek ciągłych opadów atmosferycznych wezbrały w powiecie gorlickim rzeki Rota i Zdynia, skutkiem czego została przerwana komunikacja kołowa między Bieczem a Zagórzanami. Również uległa przerwie komunikacja kołowa i piesza między Skoloszynem a Hartlowa. W pow. Nowy Targ wezbrały rzeki Dunajec i Grajcarek, skutkiem czego zerwane zostały dwa mosty drewniane. Komunikacja do Penin została przerwana. Wezbrała także rzeka Wisłoka. Strat w ludziach niema. Szkody znaczne, dotychczas nie ustalone. Mieszkańców domów, położonych wzdłuż brzegów wezbranych rzek, pouczono i przygotowano do ewakuacji.

SAMBOR, 13.VII (Pat). W pow. samborskim wylały w ciągu piątku

Silne lotnictwo to potęga Państwa

Rząd śpieszy z pomocą.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wylew rzek w Małopolsce wyrządził wielką szkodę szczególnie w woj. stanisławowskim, gdzie wystąpiły z brzegów rzeki Siwka, Bystrzyca i Prut. Wczoraj nadeszła do Warszawy wiadomość o wylwach rzek także w woj. lwowskim. Wystąpiły z brzegów również rzeki w pow. samborskim, zalewając na dużą przestrzeń pola. Woda zalała szereg osiedli, zerwała mosty i zniszczyła drogi komunikacyjne.

W związku z powodzią przybył do Warszawy wojewoda Korsak celem zorganizowania akcji niesienia pomocy ludności, która ucierpiała z powodu niespodziewanej klęski.

Wczoraj pod przewodnictwem p. min. Cera, zastępującego premiera Świtalskiego Rada Min. z udziałem wszystkich obecnych w Warszawie ministrów i wiceministrów

uchwaliła wyasygnować do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewn. 100 tys. zł. i do dyspozycji M-stwa Robot Publicznych 60 tys. zł., które użycie zostaną na ipierwszą akcję niesienia pomocy i zabezpieczenia ludności przed dalszymi skutkami katastrofalnej powodzi.

WARSZAWA, 13.VII. (Pat) Wobec klęski powodzi w woj. stanisławowskim, spowodowanej ulewami deszczami w dniach od 8 — 12 lipca 1929 r., Rada Ministrów w dniu dzisiejszym uchwaliła zgodnie z art. 6 ustawy skarbowej na rok budżetowy 1929/30 dodatkowe kredyty w wysokości 150 tys. zł. na akcję przeciwpowodziową w woj. stanisławowskim oraz na usunięcie powodzi, zwłaszcza na drogach i mostach publicznych.

Bunt więźniów komunistycznych.

RYGA, 13.VII (Pat). W związku ze skazaniem jednego z więźniów komunistycznych, znajdującego się w więzieniu centralnym, na areszt karny, część innych więźniów politycznych w liczbie około 70 urządziła wczoraj na znak protestu awanturę, wybijając szyby w oknach swych cel, niszcząc różne sprzęty i odmawiając przyjmowania pokarmu. Pisma donoszą, że w dniu dzisiejszym około 40 więźniów kontynuuje strajk głodowy.

246 godz. 44 min. bez

LONDYN, 13.VII (Pat). Aeroplan „Angeleno” opuścił się po nieudanych próbach zaopatrzenia się raz jeszcze w benzynę podczas lotu na

„Socjaldemokrata” twierdzi, że administracja więzienia dopuściła się gwałtów w stosunku do więźniów, oraz podkreśla, że do więzienia został zawieziony oddział wojska. Dwaj posłowie socjalistyczni zwrócili się w związku z tem z interpelacją do ministra sprawiedliwości. Oświadczone im, że żołnierze zostali istotnie wezwani do więzienia, ale że natychmiast po ich przybyciu nieporządku ustały i z broni nie był czyniony użytek.

przerwy w powietrzu.

lotnisku w Colver-City, ustanowiwszy rekord lotu bez lądowania na 246 godz. 44 minuty.

Dalsze głosy prasy francuskiej o paneuropejskich planach Brianda.

PARYŻ, 12.VII (Pat). Przypisywany Briandowi zamiar skorzystania z przyszłego zgromadzenia Ligi Narodów we wrześniu, aby wystąpić w przedmiocie nowej organizacji gospodarczej w Europie, jest wiadomością lansowaną przez niektóre dzienniki i nienosząca dotąd charakteru oficjalnego.

Dzisiejszy „Temps” wypowiada się w tej sprawie z wielką oględnością. Czyny wprawdzie zastrzeżenia co do możliwych reperkusji politycznych podobnej inicjatywy, oświadcza jednakowoż, że jest to wielka idea, która wprowadzona w czyn, wytworzyłaby stan zbawienny dla współczesnej cywilizacji europejskiej. Podobna koncepcja nie zawiera w sobie nic, czego mogło zaszkodzić innym ugrupowaniom międzynarodowym. Widzieć owszem w

niej należy rzeczywistą kontynuację polityki locarneńskiej i genewskiej, gdyż niezbędnym jest, aby kraje starej Europy weszły między sobą w porozumienie w celu wytworzenia lepszych warunków dla ich produkcji i własnej egzystencji, redukując, o ile możliwe, przegrody celne, które rozdzielają je i są zbyt często powodem zatargów między nimi.

Dziwić się należy, że zamiary Brianda, leżące bezspornie w płaszczyźnie jego polityki pokojowej, traktowane są przez prasę pravicową niemiecką, jako zwykły manewr, mający jakoby na celu wzmocnienie hegemonii francuskiej w Europie. Tym sposobem najszlachetniejsze i najwyraźniejsze zamiary Francji zostaną wykoszlawione, zanim jeszcze obleczone będą w określoną formę.

Co mówi Pertinax.

PARYŻ, 12. VII. (Pat). Prasa zamieszcza komentarze w związku z przypisywaniem Briandowi zamiaru zwołania konferencji w sprawie zorganizowania stanów zjednoczonych Europy. W „Echo de Paris” Pertinax zamieszcza na ten temat artykuł, w którym zapowiada się pesymistycznie, że Briand ucieka się do podobnego manewru, przewidując, że wynika poważne trudności z jego polityki locarneńskiej, które pragnie zażegnać.

Pertinax uważa projekt Brianda za rzeczywiście przełicytowanie międzynarodowych hasel genewskich i londyńskich, ażeby nadać pozor powściągnięcia się dla najszlachetniejszych ideałów szeregowi ustępstw.

Co mówi Pertinax.

które zmuszony będzie poczynić na mocy powziętych przez niego zobowiązań. Polsce i Czechosłowacji, osłabionym przez ustąpienie polityki francuskiej, dana będzie rada szukania pokrzepienia w projekcie połączenia państw europejskich w jedną całość. Briand przywłaszcza sobie program drugiej międzynarodówki — który jest zarzodem programem odwetu niemieckiego, gdyż oznacza pospieszne rozbrojenie, słabszą obronę istniejących granic oraz rewizję traktatu wersalskiego. W zakończeniu artykułu Pertinax oświadcza, że podobna chęć wycażenia z wilkami dla unikięcia ich ukąszenia jest poprostu warjactwem, któremu należałoby nareszcie położyć kres.

Dr. PERGAMENT (Choroby wewnętrzne) powrócił. Przyjęcie od 5 do 7 wiecz. Trocka 3, telefon 11-51

LETNISKA do wynajęcia. Kolonia Wileńska 7, Marja Frieiman-Janus.

Kino Miejskie. Od dnia 13 do 15 lipca 1929 r. wiaznie będą wyświetlane filmy: Bobby Tropiciel. Komedia w 2 aktach. Kasa czynna od godziny 5 m. 30. Początek seansów od godziny 6-ej. W niedziele i święta kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od godziny 4-ej. Następnym programem: „UBOGI MILIONER”.

KINO-TEATR „HELIOS” Wileńska 38. Dziś! Maskarada Serol Film Miłości Triumfuje! Najurodziwsza kobieta Włoch, uroczą „Miss Italja” CARMEN BONI w największym swoim wielkim sukcesie ROMANS HRABIANKI L... Salowo-erotywna sztuka. W głównej roli męskiej słynny JACK TREYOR. Początek seansów o godz. 6, 8 i 10.15, w niedziele od g. 4 i 1 pól.

KINO WANDA ul. Wielka 30. Najnowsze artystyczne epokowe arcydzieło reżyserji genialnego ALEKSANDRA KORDA Tragedja domu Habsburgów Marji Korda i Emila Janningsa. Przepych pałaców królewskich, intrygi dworskie. Nieporównana gra urocząj

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.) Dziś! Najznakomitsza artystka świata GLORJA SVANSON w 10 aktowym dramacie Kobieta czy lalka Zniewieściału marynarz. Nad program: wspaniała komedia w 2 aktach. Początek o godzinie 6-ej wieczorem. W niedziele i święta o godzinie 4-ej. Geny zwykłe.

NIE DECYDUJECIE SIĘ NA KUPNO aparatu fotograficznego PRZED OGLĄDNIĘCIEM wielkiego wyboru APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH Busch, Voigtlander, Leiss Ikon. w składzie fabrycznym przyborów optycznych, fotograficznych i geodezyjnych „OPTYK RUBIN” Wilno ul. Dominikańska 17, telefon 10-58. Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.).

Żadne inne OPONY nie służą tak pewnie, jak OPONY GOOD YEAR. Jakość tych opon, dostosowanych do użycia w najtrudniejszych warunkach, użyczona im została przez specjalnie elastyczną i niezwykle trwałą tkaninę z materiału „SUPERTWIST”. Opony te posiadają wyjątkową siłę pociągową dzięki projektorowi o znanym profilu „All Weather”, zewalającemu na pełną szybkość przy bezwzględnie bezpieczeństwie. Jeżeli was interesuje ekonomiczna w użyciu opona stosujcie OPONY GOOD YEAR. Przedstawiciel J. WŁODAWSKI, Wilno. Ul. Wielka 29, tel. 631. SKŁAD HURTOWY N. G. PITKOWSKI i M. JABŁOŃSKI ul. Bazylińska 6. (d. dom Strumiły, naprzec. Halli Miejsk.) tel. 12-13. Specjalny handel SŁONINĄ i SZMALCEM. Na prowincję wysyłamy za załączeniem kolejowym po otrzymaniu zadatku.

Chcesz kupić APARAT FOTOGRAFICZNY, NIE MARNUJĄC pieniędzy, zjźdź do firmy „OPTYFOT” WILNO, ul. WIELKA 66. Filja: ul. Ad. Mickiewicza 11-a. Właściciele B-cia OLKIENICCY. Optyczno-Orbitistyczny. Ścisłe wykonanie Okularów i Nosańników według przepisu lekarzy-okulistów i wszelkie reperacje. APARATY I PRZYBORY FOTOGRAFICZNE RADJOTECHNICZNE ELEKTRYCZNE różnych znanych firm. LABORATORIUM dla wykonania robót fotograficznych. INSTRUMENTY chirurgiczne kreślarskie geodezyjne. Elektro-techniczna pracownia.

LEKARZE DOKTOR MEDYCZNY A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 1500 Mickiewicza 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8. Mickiewicza 4 tel. 1090. W. Z. P. 73.

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 7. (Telef. 921).

DOKTOR D. ZELDOWICZ choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroterap. (Diatermia) od 9 — 1, od 5 — 8 wiecz. Kobieta-Lekars Dr. Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12 — 2 i 4 — 6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr 152.

Uwaga! Płacimy od złotych i dolarów 13% w stosunku rocznym. Wileńskie Tow. Handlowo-Zastawowe (lombard) Plac Katedralny, Biskupia 12, tel. 14-10. Wkłady są zabezpieczone złotem, srebrem i drogimi kamieniami. 1842-0

KAWIARNIA „KRÓLEWIANKA” Wilno, Królewska 9. Zakąski zimne i gorące, piwo, obłady obfite i tanio. Dla miłośników zniżka 20% Głębiny. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

PIANINA do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Estko. 1767

LETNISKA Zakopane Pensjonat - Hotel „Złota Pantera”, Chramcówki 31, blisko dworca, doktorowej Urbańskiej i doktorowej Musiałowej nowo otwarty, nowa pościel, łazienka, wykwintna kuchnia, doborowe towarzystwo. 1975-2 Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

ŻNIWIARKI oryginalne „Kruppa” same najlepsze do nabycia na wygodnych warunkach NA SKŁADZIE MASZYN ROLNICZYCH T-wa Aka. „OSTRÓWEK” (naprzeciwko Halli) Wilno, Zawalna 51. (naprzeciwko Halli) Tel. 391

MAJĄTEK pod Wilnem, uprzemysłowiony, z gorzelnią, tartakiem, młynem, przepięknie położony, sprzedamy dogodnie z rozstrimowaniem spłat. 1999-1 Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152